

Czy organista kościelny powinien być osobą wierzącą? *Studium na podstawie dokumentów kościelnych*

Łukasz Benedykt Bilski

studia

Na jednym z portali społecznościowych, w zamkniętej grupie dyskusyjnej poświęconej sprawom organistów znalazłem wpis młodego człowieka. Nie byłoby w jego wypowiedzi nic niepokojącego, gdyby nie fakt, że podając się za muzyka kościelnego (organistę), jednocześnie zaznaczył wprost, że jest osobą niewierzącą. Zdaję sobie sprawę, że nie jest on jedynym organistą, który swoją grę podczas liturgicznych celebracji traktuje wyłącznie jako pracę, a przez to uważa, że bycie osobą wierzącą w tych okolicznościach nie jest konieczne. Jestem głęboko przekonany, że ów muzyk ma szczerze na uwadze godność miejsca świętego, które jest miejscem jego pracy, jednak ośmielę się powiedzieć, że nie do końca rozumie, na czym polega posługa muzyka kościelnego w Kościele rzymskokatolickim. Jest tak dlatego, że nie wie on, na czym polega natura samej liturgii. Z tego powodu w tym krótkim studium postanowiłem opisać, w jaki sposób Kościół wypowiada się na temat zaangażowania organisty w liturgię.

Na samym początku trzeba by określić, kim jest organista. Funkcja ta prawdopodobnie wyłoniła się z istniejącego już wcześniej urzędu kantora. Kiedy do kościołów zaczęto wprowadzać organy, potrzebny był muzyk, który by na nich grał. Jednak dopiero w VI wieku pojawili się zawodowi organiści i byli nimi głównie duchowni. Od wieku XVII rozpoczął się proces wypierania kantorów, którzy stopniowo schodzili na dalszy plan¹.

Kim zatem jest organista? Już teraz należałoby powiedzieć, że organista to przede wszystkim muzyk kościelny². W tym określeniu występują dwie ważne dla nas rzeczywistości. Po pierwsze, organista jest muzykiem. Zna historię muzyki i zasady w niej obowiązujące, a szczególnie jako muzyk winien nosić w sobie ducha artyzmu. Jego spojrzenie na świat i przeżywanie rzeczywi-

¹ Por. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2001, s. 262; por. R. Rak, *Służba ołtarza. Organista i organy*, Katowice 1985, s. 9-11.

² Moje rozważania odnoszą się wyłącznie do osób wykonujących muzykę podczas liturgii Kościoła rzymskokatolickiego.

stości ma wyrażać tego ducha poprzez wydobywaną z wnętrza harmonię. Po drugie, organista jako muzyk działa w obrębie i dla wspólnoty wierzących, czyli Kościoła. Jego powołaniem jest posługa we wspólnocie podczas liturgii. To tutaj uczestniczy on w najświętszych obrzędach, często będąc tym, który także wypowiada Słowo Boże. Jak wskazują niektóre dokumenty Kościoła: „Czynności liturgiczne są kultem Kościoła, czyli świętego Ludu, zjednoczonego i zorganizowanego pod przewodnictwem Biskupa i kapłana”³. Już w tym miejscu rodzi się pewna wątpliwość: czy muzyk kościelny, organista, wykonujący muzykę liturgiczną służącą liturgii, która jest kultem Kościoła rozumianego jako święty Lud, może być osobą niewierzącą? Czy osoba niewierząca, nie należąca do świętego Ludu (Kościół), może wykonywać funkcje liturgiczne?

1. Organista – zawód jak inne?

Można sobie wyobrazić, że funkcja organisty to wyłącznie praca zarobkowa? Dziś coraz częściej jest to właśnie tak rozumiane. Muzycy kościelni na co dzień pracują zupełnie w innych miejscach, a grę na organach traktują jako dodatkowy zarobek czy też hobby, takie są polskie realia. Swego czasu zainicjowałem w gronie organistów dyskusję i zapytałem wprost, czy organista musi wierzyć. Bardzo się wtedy zdumiałem, że wśród muzyków kościelnych zdania na ten temat są podzielone. Część z nich nie łączy swojej pracy w Kościele z wyznawaniem wiary. Dla zwolenników tej opcji najważniejsze jest to, żeby organista był dobrym muzykiem i rzetelnym pracownikiem parafii, a swoim życiem przynajmniej nie gorszył wiernych. Wystarczy więc szacunek do wiary katolickiej, a katolikiem zawsze można zostać. W ten sposób kwestia wiary w pracy organisty jest traktowana relatywnie. Kilka osób do argumentów za tym, że organista nie musi być osobą wierzącą, zalicza nawet to, że organista nie jest duchownym, a jego gra to nie sakrament. To prawda, dzisiaj w dużej mierze organiści to osoby świeckie, a ich gra to nie sprawowanie sakramentu. Tylko czy sytuacja ta usprawiedliwia przekonanie, że osoba pełniącą funkcję liturgiczną nie musi wierzyć? Przyjrzyjmy się bliżej temu, jak Kościół wypowiada się na temat pozycji kościelnego organisty.

³ Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam Sacram*, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008, s. 13; por. Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, nr 26.

2. Muzyk kościelny w świetle wybranych dokumentów Kościoła rzymskokatolickiego

Na przestrzeni wieków muzyka kościelna rozwijała się szybko, co prowadziło niekiedy do nadużyć liturgicznych. Troska Kościoła o odpowiedni kształt muzyki w liturgii wyrażana była więc w licznych wskazaniach zamieszczonych w różnych dokumentach – uwagi dotyczące muzyki zwykle zawarte były w dokumentach o liturgii. Jednym z pierwszych dokumentów mówiących o muzyce liturgicznej jest dekret Jana XXII *Docta Sanctorum Patrum* z 1322 roku. W dokumencie tym Papież wypowiada się przeciwko świeckości muzyki kościelnej. Krytykuje on choćby muzykę epoki *ars nova*, wskazując na *organum* jako formę możliwą do zaakceptowania w liturgii. W zasadzie dopiero w XX wieku Kościół całłościowo zaczął formułować naukę na temat muzyki kościelnej. Za pontyfikatu Piusa X powstał pierwszy dokument, który ujmuje integralnie wszystkie zagadnienia dotyczące muzyki liturgicznej⁴.

⁴ Por. A. Filaber,
*Prawodawstwo muzyki
kościelnej*, dz. cyt., s. 1-8.

Motu proprio św. Piusa X *Inter pastoralis officii sollicitudines*

W tym dokumencie Papież chciał zwrócić uwagę na istniejące nadużycia będące efektem wpływu, jaki wywierała sztuka świecka i teatralna. W całym dokumencie tylko raz wspomina się o organistach:

Trzeba starać się podtrzymywać i na wszelki sposób popierać wyższe szkoły muzyczne tam, gdzie już istnieją, i starać się zakładać nowe tam, gdzie ich jeszcze nie ma, gdyż zbyt jest ważne, aby sam Kościół starał się o wykształcenie swych nauczycieli, organistów i śpiewaków w duchu prawdziwych zasad muzyki kościelnej⁵.

⁵ Pius X, Motu proprio
O Muzyce świętej
*Inter pastoralis officii
sollicitudines*, w: A. Filaber,
*Prawodawstwo muzyki
kościelnej*, dz. cyt., s. 16.

Papież nie mówi o organistach tak, jak to dzisiaj jest rozumiane. Widzimy trwałość podziału na osoby śpiewające i wykonujące muzykę kościelną. Jak wiadomo, dzisiaj jest to zazwyczaj jedna osoba – organista pełni funkcję kantora, a zarazem osoby grającej na organach. Co ciekawe, w dokumencie ukazany jest wprost cel muzyki liturgicznej, którą wykonuje – między innymi – organista:

Muzyka kościelna, jako część składowa uroczystej liturgii, dzieli z nią cel ogólny, jakim jest chwała Boża, uświęcenie i zbudowanie wiernych. (...) głównym jej zadaniem jest odpowiednią melodią przyodziać takt liturgiczny, przedstawiony zrozumieniu wiernych, tak znowu właściwym jej celem jest dodać większej siły tekstowi samemu, aby za jej pośrednictwem wierni byli łatwiej jeszcze pobudzeni do pobożności i lepiej usposobieni do zebrania w sobie owoców łaski, powstających przy sprawowaniu Przenajświętszych Tajemnic⁶.

⁶ Tamże, s. 10-11.

A zatem:

(...) muzyka kościelna powinna w najwyższym stopniu posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: świętość i piękność formy, z których wynika koniecznie inna jej cecha, powszechność⁷.

⁷ Tamże, s. 11.

Jeśli chodzi o muzyków kościelnych, Papież wprost wskazuje w dokumencie, że:

(...) powinno się dopuszczać do brania udziału w chórach kościelnych tylko ludzi znanych z pobożności i przykładnego życia, którzy by swym zachowaniem skromnym i pobożnym w czasie nabożeństwa okazali się godnymi świętej czynności, które sprawują⁸.

⁸ Tamże, s. 14.

Encyklika *Mediator Dei*

Papież Pius XII po raz pierwszy podejmuje temat muzyki kościelnej w encyklice *Mediator Dei*. Omawia on tam bardzo ogólnie, na marginesie zagadnień liturgicznych, kwestię uczestnictwa w kulcie. Papież polecił troszczyć się, aby wierni brali w liturgii udział czynny, a nie występowali jako obcy i niemi widzowie. Encyklika zawiera wezwanie, aby troskliwie zaopiekować się ludowym śpiewem religijnym, czyli pieśniami kościelnymi⁹. Na samym początku dokumentu czytamy, że liturgia jest kultem publicznym oraz że każdy człowiek wezwany jest do tego, aby siebie i swoje życie

⁹ Por. A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 7-15.

¹⁰ Por. Pius XII, *Mediator Dei*, Warszawa 2010, s. 10-15.

zwracał ku Bogu. Możemy też przeczytać, że dzięki Panu Jezusowi w Eucharystii obchodzimy kontynuację Paschy¹⁰.

Papież wskazuje tutaj na dwa ważne dla naszych rozważań elementy liturgii – kult wewnętrzny i zewnętrzny – przy czym zaznacza, że głównym elementem liturgii jest kult wewnętrzny:

Jednakowoż pierwiastkiem głównym kultu Bożego musi być pierwiastek wewnętrzny. Trzeba bowiem stale żyć z Chrystusem, całkowicie się Jemu oddać, aby w Nim, z Nim i przez Niego oddawać chwałę Ojcu Niebieskiemu. Liturgia zaś święta wymaga, aby te dwa pierwiastki, zewnętrzny i wewnętrzny, ściśle były ze sobą zespolone¹¹.

¹¹ Tamże, s. 16.

Ze swej natury uczestnictwo w liturgii zakłada swego rodzaju aktywność, a nie bierność. Dlatego też nie może być mowy o milczących obserwatorach liturgii. Tym bardziej jeśli pełni się jakąś funkcję:

W liturgii świętej wyznajemy otwarcie i wyraźnie wiarę katolicką, nie tylko celebrując tajemnice święte, sprawując ofiarę i udzielając sakramentów, ale także odmawiając lub śpiewając Symbol, który jest znakiem i jakby dowodem osobistym chrześcijan, a wreszcie czytając księgi święte powstałe pod natchnieniem Ducha Świętego lub inne dokumenty. Cała liturgia więc zawiera wiarę katolicką jako publiczne świadectwo o wierze Kościoła¹².

¹² Tamże, s. 25.

Encyklika o muzyce kościelnej *Musicae sacrae disciplina*

Osiem lat po wydaniu encykliki o liturgii *Mediator Dei*, w roku 1955, opublikowana została pierwsza w historii encyklika o muzyce kościelnej *Musicae sacrae disciplina*. Papież Pius XII zaznacza w niej, że człowiek został powołany do celu ostatecznego, jakim jest sam Bóg. Przez co każdy człowiek, jak i jego czyny winny odbijać w sobie nieskończoną doskonałość Bożą. Stąd każdy, kto chce osiągnąć najwyższy cel życia, powinien kierować wszystkie władze swego ducha i ciała ku Bogu. Tak też jest ze sztuką. Jak wskazuje encyklika:

(...) jej wytwory należy osądzić według tego, czy jest zgodna z ostatecznym celem człowieka i czy znajduje się z nim w całkowitej harmonii¹³.

¹³ A. Filaber,

Prawodawstwo muzyki kościelnej, dz. cyt., s. 24.

Wreszcie stwierdza się tu to, co jest dla nas najważniejsze:

(...) bezsprzecznie sztukę należy zaliczać do najszlachetniejszych przejawów ducha ludzkiego, jako wyrażenie za pomocą ludzkich środków nieskończonego piękna Boga i jako odbicie Jego obrazu¹⁴.

¹⁴ Tamże.

Sztuka sakralna nie jest zatem sztuką samą dla siebie, ale sztuką podporządkowaną celowi ostatecznemu, Bogu, który jest prawdziwą harmonią. W ten sposób swoboda muzyka kościelnego nie jest kierowana jedynie dowolnością, gdyż poddana jest – jak mówi nam encyklika – prawu Bożemu¹⁵.

¹⁵ Por. tamże, s. 24.

W oddzielnym punkcie, pod tytułem „Szczegółowe zasady sztuki sakralnej”, czytamy w dokumencie, że sztuka religijna powinna przyczyniać się do chwały Bożej. Mając tak ukierunkowany cel sztuki religijnej – w tym sakralnej i liturgicznej (w tym samym dokumencie podkreśla się, że muzyka sakralna jeszcze mocniej podlega zasadom sztuki religijnej) – wskazuje się na wykonawcę tejże, nazywając go artystą. To tutaj wprost zaznacza się, że

nie powinien przykładać ręki do sztuki religijnej taki artysta, który nie wierzy lub swym życiem wewnętrznym czy zewnętrznym stoi z dala od Boga. Brak mu bowiem tego wewnętrznego wzroku, który pozwalałby widzieć to, czego wymaga Majestat Boży i kult należny Bogu¹⁶.

¹⁶ Tamże, s. 25.

Mówiąc nawet o muzyce pozaliturgicznej, dokument wskazuje:

Wszyscy bowiem, którzy według swych uzdolnień komponują utwory muzyczne, dyrygują nimi bądź też śpiewają je lub grają na instrumentach muzycznych – ci wszyscy poza wszelką wątpliwością pełnią, choć w rozmaity sposób, prawdziwe i istotne apostołstwo, za które też w miarę swojej gorliwości w jego pełnieniu otrzymają od Chrystu-

sa Pana chwałę i nagrodę należną apostołom. Niech więc cenią sobie ten swój urząd, mocą którego są nie tylko artystami i mistrzami sztuki, lecz nadto sługami Chrystusa i Jego pomocnikami w apostołstwie. Godność tego urzędu niech potwierdzają także wzorowym życiem¹⁷.

¹⁷ Tamże, s. 27.

Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*

Pośród wielu problemów, jakie podjął Sobór Watykański II, na pierwszy plan wysunęła się odnowa liturgii. Dokumentem stanowiącym zasadnicze wytyczne tej odnowy jest Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. W dokumencie nie mówi się wprost o organiście, mowa jest raczej o zespołach śpiewaczych, których zadaniem jest prowadzenie śpiewu podczas liturgii. Ojcowie Soboru określili tradycję muzyczną Kościoła jako „skarbiec nieocenionej wartości” i dziedzinę „wybijającą się ponad inne sztuki”¹⁸. To uprzywilejowane miejsce muzyka zawdzięcza ściśłemu zjednoczeniu z liturgią. Muzyka grana podczas celebracji liturgicznej jest „integralną” częścią liturgii, a to oznacza, że muzyk wykonujący ten rodzaj sztuki jest niejako współliturgiem.

Jak już wspomniałem, organista jest jednym z usługujących w liturgii, z tego powodu jego posługa wymaga od niego „aktywnego” uczestnictwa w liturgii. Wezwanie do aktywnego uczestnictwa wynika z bardzo ważnego wydarzenia w życiu człowieka wierzącego, co zaznacza niniejszy dokument: „Na mocy chrztu lud chrześcijański (...) jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału”¹⁹. Można zatem wysnuć wniosek, że organista niewierzący nie jest w stanie uczestniczyć aktywnie w liturgii, owszem, może dobrze grać i śpiewać, ale będzie to wyłącznie aktywność zewnętrzna, w ten sposób nie będzie on w pełni uczestnikiem liturgii, a tym samym nie zdoła pełnić funkcji liturgicznej. Jak by to wyglądało, gdyby na przykład ministrant czy lektor służący blisko ołtarza stanowczo wyznawał, że nie wierzy? Ba, czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz obrzędami Kościoła²⁰. Natomiast ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru spełniają prawdziwą posługę liturgiczną²¹, a więc organiści także. Nie jest to wyłącznie praca zarobkowa. Jest to uczestniczenie w publicznym kulcie. Na koniec znajdujemy w dokumencie wezwanie do tego, aby każdy muzyk kościelny

¹⁸ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2002, nr 112.

¹⁹ Tamże, nr 14.

²⁰ Por. tamże, nr 26.

²¹ Por. tamże, nr 29.

otoczony był opieką duszpasterską oraz formacją liturgiczną: „Muzycy zaś i śpiewacy, a zwłaszcza chłopcy, powinni także otrzymać rzetelną formację liturgiczną”²², taka formacja zakłada również formację duchową. Na każdym z nich spoczywa wielka odpowiedzialność: „Niech muzycy przejęci duchem chrześcijańskim będą świadomi, że są powołani do pielęgnowania muzyki kościelnej i wzbogacania jej skarbcza”²³.

²² Tamże, nr 115.

²³ Tamże, nr 121.

Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam Sacram*

Swoisty komentarz do wskazań soborowych w dziedzinie muzyki stanowi opublikowana wkrótce po zakończeniu Soboru Instrukcja Kongregacji Obrzędów *Musicam Sacram*. To, co konstytucja *Sacrosanctum Concilium* mówi o muzyce, instrukcja *Musicam Sacram* rozjaśnia i rozszerza. Powtarza się jedno ważne stwierdzenie mówiące, że czynności liturgiczne są kultem Kościoła, a uprzywilejowane stanowiska zajmują tutaj kapłan i jego asysta, w tym ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie zespołu śpiewaków. To tutaj ponawia się pojęcie aktywnego uczestnictwa, które dzieli się na wewnętrzne i zewnętrzne. Muzyka wykonywana podczas liturgii ma szczególne zadanie:

Nie ma nic podnioslejszego i miłszego w nabożeństwach liturgicznych nad zgromadzenie wiernych, które wspólnie w pieśni wyraża swoją wiarę i pobożność. Dlatego też należy z całą gorliwością doprowadzić lud do czynnego udziału, przejawiającego się w śpiewie (...) ²⁴.

Ważna jest więc formacja liturgiczno-duchowa muzyków kościelnych:

Jest rzeczą konieczną, by organiści oraz inni muzycy nie tylko umieli biegle grać na powierzonym instrumencie, ale posiadali także znajomość ducha świętej Liturgii i wnikali weń coraz głębiej, by spełniając swój urząd choćby tylko czasowo, uświetniali obrzęd zgodnie z naturą poszczególnych jego części i ułatwiali wiernym udział w liturgicznej czynności ²⁵.

²⁴ Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam Sacram*, O muzyce w świętej liturgii, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 16.

²⁵ Tamże, s. 67.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego

Dokument ten podkreśla prawdę, która cały czas pojawia się w poprzednich przepisach:

Sprawowanie Eucharystii jest bowiem czynnością całego Kościoła, w której każdy powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy, ze względu na jego stopień w ludzie Bożym (...). Lud ten jest święty przez swe pochodzenie, a jednak przez świadome, czynne i owocne uczestnictwo w eucharystycznym misterium stale wzrasta w świętości²⁶.

²⁶ *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań 2006, nr 5.

²⁷ Por. tamże, nr 18.

²⁸ Por. tamże, nr 91.

²⁹ Por. tamże, nr 100-107.

³⁰ Tamże, nr 95.

³¹ *Wskazania Episkopatu Polski*, Poznań 2006, nr 52.

Sama natura celebracji wręcz domaga się od jej uczestnika udziału świadomego, czynnego i pełnego, które obejmuje ciało i duszę²⁷.

Celebracja Eucharystii jest czynnością Chrystusa i Kościoła. Należy ona do całego Ciała Kościoła, natomiast poszczególnych jego członków dotyczy w różny sposób, zależnie od zróżnicowania stanów, funkcji i aktualnego uczestnictwa²⁸. Dlatego też w *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego*, w rozdziale III, wymienia się różne funkcje liturgiczne, w tym muzyczne²⁹. Są to funkcje wynikające ze święceń: biskup, prezbiter, diakon; oraz funkcje ludu Bożego: akolita, lektor, psalterzysta, zespoły śpiewacze, kantor, organista. To właśnie tutaj dokument w punkcie 103 wspomina o organiście, podkreślając, że uwagi dotyczące chóru (należyte wykonywanie przeznaczonych dla niego części oraz troska o to, aby wierni brali czynny udział w śpiewie) odnoszą się także i szczególnie do organisty. Rozpoczynając ów opis funkcji ludu w liturgii, wskazuje się na bardzo ważną dla nas rzecz: „Podczas sprawowania Mszy wierni tworzą świętą społeczność, lud nabyty przez Boga i królewskie kapłaństwo (...)”³⁰.

We wskazaniach do *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* Episkopat Polski jasno zaznacza, że wierny świecki może spełniać funkcje w liturgii dopiero po odpowiednim przygotowaniu: „Zgodnie z OWMR 91 wierni świeccy, po odpowiednim przygotowaniu, powinni spełniać w liturgii wszystkie funkcje, które są dla nich przeznaczone (...)”³¹.

Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*

W roku 2004 ukazała się Instrukcja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Redemptionis Sacramentum*. Nosi ona podtytuł *O tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią* i omawia przyczyny nieprawidłowości, które pojawiły się przy celebrowaniu Mszy świętej, przypomina niektóre podstawowe zasady, również te dotyczące muzyki. Rozdział drugi („Uczestnictwo wiernych świeckich w celebracji Eucharystii”) jest cenny dla naszej refleksji. Już na samym jego początku przypomniane jest to, co znaleźć możemy w poprzednich dokumentach: „Wszyscy wierni, przez chrzest uwolnieni od swoich grzechów i wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu są przeznaczeni do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym (...). Stąd również uczestnictwo wiernych świeckich w Eucharystii oraz w celebracji innych obrzędów Kościoła nie może być sprowadzone do samej tylko biernej obecności, lecz winno być rozumiane jako prawdziwe praktykowanie wiary i godności chrzcielnej”³², bowiem, to należy podkreślić, „(...) Kościół nie gromadzi się z ludzkiej woli, lecz że jest powołany przez Boga w Duchu Świętym i przez wiarę odpowiada na darmowe Jego powołanie (*ekklesia* bowiem ma związek z *klesis*, czyli powołaniem)”³³.

W ten oto sposób rodzi się potrzeba formacji liturgicznej i duchowej osób, które pełnią szczególne funkcje w liturgii, w tym muzyczne: „Wierny świecki, który jest wezwany do tego, aby świadczył pomoc podczas celebracji liturgicznych, winien być należycie uformowany oraz wysoko cenić życie chrześcijańskie, wiarę, moralność i wierność wobec Magisterium Kościoła. Wypada, aby otrzymał on formację liturgiczną dostosowaną do jego wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej. Nie powinno się wybierać tych, których wyznaczenie mogłoby budzić zdziwienie wiernych”³⁴.

³² Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, Poznań 2004, nr 37.

³³ Tamże, nr 42.

³⁴ Tamże, nr 46.

Instrukcja o muzyce kościelnej Konferencji Episkopatu Polski

Powyższe normy ogólne, ustanowione przez Sobór i Stolicę Apostolską, stanowią punkt odniesienia dla ustaleń poszczególnych Konferencji Episkopatu. Czternastego października 2017 roku podpisana została przez Konferencję Episkopatu Polski nowa

Instrukcja o muzyce kościelnej. Dokument ten jest niejako podsumowaniem tego wszystkiego, o czym mówią wcześniejsze dokumenty, a zarazem uaktualnieniem i dostosowaniem do obecnych przemian społeczno-kulturowych. Niewątpliwie sekularyzacja dotyka dzisiaj również liturgię, a przez to muzykę wykonywaną podczas celebracji. Relatywizm uwidacznia się w błędnym rozumieniu liturgii, a przede wszystkim w fałszywym poczuciu wolności i nieznajomości nauki Kościoła. Tym bardziej, w takich warunkach, wierni mają prawo do liturgii dobrze i godnie sprawowanej. Mają prawo dostępu do odpowiedniej teologii liturgii, muzyki liturgicznej i rzetelnej formacji, aby móc aktywnie uczestniczyć w celebracjach³⁵.

³⁵ Por. Instrukcja o muzyce kościelnej Konferencji Episkopatu Polski z 2017 roku, nr 3.

W punkcie mówiącym o zasadach ogólnych występują trzy istotne dla nas elementy. Po pierwsze, muzyka zawsze była związana z obrzędami chrześcijańskimi – wykonywane pieśni, hymny i psalmy, będące częścią Biblii, są nośnikami prawd objawionych. Ze względu na to już w Kościele pierwszych chrześcijan śpiew traktowano jako swego rodzaju charyzmat porównywalny do głoszenia kerygmatu³⁶. Po drugie, muzyka jest integralną częścią uroczystej liturgii. O tym czytaliśmy wcześniej w konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. Liturgia ze swej natury domaga się muzyki, zaś jej celem jest chwała Boża i uświęcenie wiernych, a także budowanie wierzących³⁷. Trzeci element, nawiązujący do pierwszego, zakłada, że teksty, które przeznaczone są do śpiewów, należy czerpać z Pisma Świętego oraz źródeł liturgicznych. Co więcej, muzyka powinna odpowiadać znaczeniu celebrowanej liturgii oraz okresowi liturgicznemu³⁸.

³⁶ Por. tamże, nr 4.

³⁷ Por. tamże, nr 6.

³⁸ Por. tamże, nr 9.

Do istotnych funkcji wykonywanych w czasie liturgii należy funkcja muzyka organisty:

Organista akompaniuje do śpiewu całego zgromadzenia liturgicznego oraz wykonuje utwory organowe zgodnie z przepisami. Nie akompaniuje do śpiewów solowych przewodniczącego liturgii lub kogoś z asysty. Jeżeli nie ma ani kantora, ani dyrygenta, organista, akompaniując, intonuje i prowadzi śpiew całego zgromadzenia³⁹.

³⁹ Tamże, nr 10.

Co ważne dla nas, to fakt, iż:

(...) Pełnienie funkcji organisty wymaga stałej formacji liturgicznej i duchowej oraz doskonalenia umiejętności muzycznych. Obowiązkiem organisty jest udział w spotkaniach formacyjnych organizowanych w diecezjach. Warunkiem koniecznym do zatrudnienia na stanowisku organisty jest posiadanie kwalifikacji muzyka kościelnego, a nie tylko ogólne wykształcenie muzyczne. Szczegółowo normy te określa prawo diecezjalne. W większych parafiach zaleca się organizowanie konkursów na stanowisko organisty⁴⁰.

⁴⁰ Tamże, nr 12.

Temat formacji jest kontynuowany w punkcie 11 instrukcji („Edukacja i formacja muzyczna”). Kandydaci do pełnienia funkcji organisty powinni być objęci edukacją i formacją muzyczną, a także formacją muzyków kościelnych⁴¹. Jest to ważne rozróżnienie, gdyż sama edukacja muzyczna nie wystarcza, aby zostać organistą. W parze z nią zawsze idzie, i w pewnym sensie o krok ją wyprzedza, formacja liturgiczna. Kształcenie muzyków kościelnych jest kluczowe, gdyż na nich spoczywa ważna odpowiedzialność: „Wielkie znaczenie ma edukacja i formacja muzyków kościelnych. Organiści, dyrygenci, kantorzy, psalterzyści, członkowie zespołów śpiewaczych spełniają funkcje liturgiczne, a zarazem są w parafiach animatorami życia muzycznego. Od nich w dużej mierze zależy poziom kultury muzycznej wiernych”⁴². Co więcej, jakość ich formacji i ducha liturgii wpływa na formację wiernych w parafii, w których posługują: „Od harmonijnej współpracy organistów, dyrygentów, zespołów muzycznych, kantorów, psalterzystów, duszpasterzy i katechetów zależy dobra formacja muzyczna wiernych w parafii. Trzeba systematycznie nauczać tradycyjnych i nowych śpiewów liturgicznych, w tym także prostych form chorału gregoriańskiego”⁴³.

⁴¹ Por. tamże, nr 51.

⁴² Por. tamże, nr 54.

⁴³ Por. tamże, nr 58.

3. Organista osobą wierzącą?

Wypowiedzi Kościoła jednoznacznie określają miejsce posługi organisty w celebracji liturgicznej. Jaka więc będzie odpowiedź na pytanie zadane w tytule artykułu? Przypomnijmy je: Czy organista powinien być osobą wierzącą? Moja odpowiedź na podstawie analizy prawodawstwa kościelnego jest potwierdza-

jąca. Poniżej zebrałem kilka argumentów przemawiających za tym, że organista powinien być osobą wierzącą. Ująłem je w trzy podgrupy:

- a) **argument historyczny** – wcześniej organistami były wyłącznie osoby duchowne, to dlatego w dawnych dokumentach w ogóle nie porusza się tematu, czy organista powinien być wierzący. Byłoby absurdem pytać o to, czy duchowny powinien być osobą wierzącą. Dopiero gdy funkcja kantora zaczęła zanikać na rzecz organisty, coraz częściej w jego roli pojawiali się świeccy. To tłumaczy także, dlaczego w dawnych dokumentach kościelnych nie występuje osoba organisty;
- b) **argument prawny** – dokumenty kościelne zwracają uwagę na to, iż Eucharystia jest darem ofiarowanym Kościołowi. Dlatego też to Kościół decyduje, w jaki sposób ma być sprawowana liturgia. To właśnie dokumenty Kościoła stoją na straży tego, by liturgia była oddaniem chwały Bogu i źródłem uświęcenia człowieka. Należy zatem uszanować przepisy liturgiczne, bo ich zachowanie jest świadectwem osobistego umiłowania Eucharystii, jest też w jakimś stopniu odzwierciedleniem duchowego życia organisty. Prawodawstwo kościelne mówi wprost o tym, że muzyk kościelny, organista powinien być osobą wierzącą i zobowiązaną do odpowiedniej formacji. Przepisy wskazują też na to, iż niektóre osoby wierzące (słowo klucz) mogą pełnić pewne funkcje w liturgii, w tym funkcję organisty. Już teraz można powiedzieć, że prawodawstwo wprost stwierdza, że organista powinien być wierzący. Przypomnijmy kilka wybranych przeze mnie wypowiedzi:

– Pius X, *Motu proprio O Muzyce świętej Inter pastoralis officii sollicitudines*

„(...) powinno się dopuszczać do brania udziału w chórach kościelnych tylko ludzi znanych z pobożności i przykładnego życia, którzy by swym zachowaniem skromnym i pobożnym w czasie nabożeństwa okazali się godnymi świętej czynności, które sprawują” (nr 14);

– Encyklika o muzyce kościelnej *Musicae sacrae disciplina*

„(...) nie powinien przykładąć ręki do sztuki religijnej taki artysta, który nie wierzy lub swym życiem wewnętrznym czy zewnętrznym stoi z dala od Boga. Brak mu bowiem tego

wewnętrzny wzrok, który pozwalałby widzieć to, czego wymaga Majestat Boży i kult należny Bogu” (A. Filaber, *Pracownictwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008, s. 25);

– **Konstytucja *Sacrosanctum Concilium***

„Muzycy zaś i śpiewacy, a zwłaszcza chłopcy, powinni także otrzymać rzetelną formację liturgiczną” (nr 115);

– **Instrukcja *Musicam Sacram***

„Jest rzeczą konieczną, by organiści oraz inni muzycy nie tylko umieli biegle grać na powierzonym instrumencie, ale posiadali także znajomość ducha świętej Liturgii i wnikali weń coraz głębiej, by spełniając swój urząd choćby tylko czasowo, uświetniali obrzęd zgodnie z naturą poszczególnych jego części i ułatwiali wiernym udział w liturgicznej czynności” (nr 67);

– **Wskazania Episkopatu Polski do *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego***

„Zgodnie z OWMR 91 wierni świeccy, po odpowiednim przygotowaniu, powinni spełniać w liturgii wszystkie funkcje, które są dla nich przeznaczone (...)” (nr 52);

– **Instrukcja *Redemptionis Sacramentum***

„Wierny świecki, który jest wezwany do tego, aby świadczył pomoc podczas celebracji liturgicznych, winien być należycie uformowany oraz wysoko cenić życie chrześcijańskie, wiarę, moralność i wierność wobec Magisterium Kościoła. Wypada, aby otrzymał on formację liturgiczną dostosowaną do jego wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej. Nie powinno się wybierać tych, których wyznaczenie mogłoby budzić zdziwienie wiernych” (nr 46);

– **Instrukcja Episkopatu Polski**

„(...) Pełnienie funkcji organisty wymaga stałej formacji liturgicznej i duchowej oraz doskonalenia umiejętności muzycznych. Obowiązkiem organisty jest udział w spotkaniach formacyjnych organizowanych w diecezjach. Warunkiem koniecznym do zatrudnienia na stanowisku organisty jest posiadanie kwalifikacji muzyka kościelnego, a nie tylko ogólne wykształcenie muzyczne. Szczegółowo normy te określa prawo diecezjalne. W większych parafiach zaleca się organizowanie konkursów na stanowisko organisty” (nr 12);

⁴⁴ *Muzyk kościelny*,
 „Biuletyn nr 4
 Stowarzyszenia Polskich
 Muzyków Kościelnych”,
 Opole–Lublin 2009, s. 55.

– Normy ogólne dotyczące muzyków kościelnych w diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce⁴⁴

„Stanowisko muzyka kościelnego może zajmować katolik wierzący i praktykujący, szczerze oddany Kościołowi i cieszący się dobrą opinią” (nr 7);

c) **argument teologiczno-liturgiczny** – analiza kościelnych dokumentów pozwala także przedstawić argumenty, które nazwałbym teologiczno-liturgicznymi. Eucharystia jest świętym darem Chrystusa. Od wszystkich uczestniczących w niej, a nade wszystko od wypełniających różne posługi i funkcje, wymaga się poszanowania dla świętości. Nie ma dla organisty ważniejszego zadania, jak z największym szacunkiem, w sposób przygotowany, staranny i godny, grać na organach, współdziałać w dziele duchowego i głębokiego przeżycia Eucharystii przez wszystkich wiernych. Aby lepiej zrozumieć to, dlaczego organista powinien być osobą wierzącą, należy wyjaśnić, czym jest sama liturgia, a także jakie relacje zachodzą pomiędzy nią a muzyką:

– **Liturgia jest publicznym kultem Kościoła.**

To ustawia nam sposób patrzenia na osobę organisty. Podczas liturgii gromadzą się osoby wierzące, przez chrzest złączone ze wspólnotą Kościoła i we wspólnej modlitwie publicznie wyznające swoją wiarę.

– **Podczas liturgii niektórzy wierni pełnią specjalne funkcje.** Należy do nich także funkcja organisty. Zatem ten muzyk kościelny nie przychodzi na liturgię tylko i wyłącznie jako wierny. Zadanie, które wykonuje, należy do funkcji liturgicznych.

– **Liturgia ze swej natury wymaga od każdego jej uczestnika aktywnego udziału.**

Podczas liturgii każdy jej uczestnik poprzez słowa, gesty i śpiew wyznaje swoją wiarę. Jest to świadectwo wiary Kościoła.

– **Muzyka jest integralną częścią uroczystej liturgii.**

Muzyka, jaką wykonuje organista w czasie liturgii, nie jest jej „oprawą”, jak to często się mówi, ale stanowi jej integralną część. Muzyka jest na usługach liturgii, ona służy liturgii. Służy słowu wypowiedzanemu podczas celebracji. Bez liturgii

nie można jej już nazwać liturgiczną, bowiem liturgia jest jej środowiskiem naturalnym. Dlatego też, przypomnijmy, „Muzyka kościelna, jako część składowa uroczystej liturgii, dzieli z nią cel ogólny, jakim jest chwała Boża, uświęcenie i zbudowanie wiernych (...)”⁴⁵, a także „(...) muzyka kościelna powinna w najwyższym stopniu posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: świętość i piękność formy, z których wynika koniecznie inna jej cecha, powszechność”⁴⁶.

– **Udział w liturgii wymaga odpowiedniej formacji.**

Dzięki formacji każdy wierzący może w pełni uczestniczyć w celebracji liturgicznej. Ponieważ temat formacji organistów należałoby dokładniej zarysować, poruszam go w kolejnym punkcie artykułu.

4. O formacji słów kilka

Jak można zauważyć, w dokumentach Kościoła za każdym razem, gdy mowa jest o funkcjach sprawowanych w liturgii, wskazuje się na odpowiednie przygotowanie. Zaleca się, aby i organiści przeszli odpowiednią formację liturgiczno-muzyczną, zanim rozpoczną swoją pracę, a także, już po podjęciu posługi, aby nadal byli otwarci na ciągłe zgłębianie ducha liturgii i kształcenie kunsztu muzycznego. Dokumenty Kościoła do Soboru Watykańskiego II zwracają uwagę na profesjonalne przygotowanie muzyka kościelnego. Organiści jako współtworzący akcję liturgiczną mają nie tylko dobrze grać, ale także winni posiadać właściwą wiedzę o liturgii. Ważne jest także nieustanne doksztalcanie organistów, a więc organizowanie dni skupienia czy rekolekcji, połączonych z uzupełnianiem wiedzy na temat liturgii i muzyki w ogóle. Na tego typu spotkaniach, obok pogłębiania swojej duchowości i wiedzy liturgicznej, jest możliwość wymiany doświadczeń, a także nabycia nowej literatury muzycznej potrzebnej w liturgii. Obecność na takich spotkaniach powinna wynikać nie tyle z obowiązkowości, ile raczej z wewnętrznej potrzeby i odpowiedzialności za piękno liturgii we wspólnocie parafialnej⁴⁷.

W oparciu o prawodawstwo Kościoła można wymienić następujące elementy formacji organistów:

a) **formacja eklezjalna** – jego posługa i działanie dokonuje się w Kościele, we wspólnocie wierzących. To do niej jest posłany

⁴⁵ Pius X, *Motu proprio*
O muzyce świętej
Inter pastoralis officii
sollicitudines, w: A. Filaber,
Prawodawstwo muzyki
kościelnej, dz. cyt., s. 10-11.

⁴⁶ Tamże, s. 11.

⁴⁷ Por. R. Tyrała, *Organista*
i muzyka organowa
w dokumentach Kościoła,
w: *Muzyka organowa*
dzisiaj. Rola i zadanie
organisty w Kościele,
Kraków 2008,
s. 7-15.

⁴⁸ MSD, s. 20-34.

⁴⁹ Por. B. Margański, *Powołanie świeckich do uczestnictwa w posłannictwie Kościoła i sprawowaniu liturgii*, w: S. Czerwik (red.), *Diligis Me?*, t. 1, Sandomierz 1999, s. 408-411.

⁵⁰ Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1998, s. 25.

⁵¹ Por. Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 14 (https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/christifideles.html); por. A. Szafranski, *Kairologia, zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*, Lublin 1999, s. 237.

⁵² Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999, s. 25.

⁵³ Por. Z. Janiec, *Formacja organisty (wybrane elementy formacyjne)*, „Anamnesis” 31 (2002), s. 49-50.

i dzięki jego działaniu realizowana jest misja apostolska: „Niech przeto wysoce sobie cenią ten swój urząd, mocą którego są nie tylko artystami i mistrzami sztuki, lecz nadto sługami Chrystusa i Jego pomocnikami w apostołstwie, a godność tego swojego urzędu niech stwierdzają jeszcze wysoce wzorowym życiem”⁴⁸. Eklezjalna mentalność organisty objawia się w tym, iż umiejętnie wychodzi on i otwiera się ku całej wspólnotie Kościoła. Spełniane przez niego zadania mają charakter wspólnotowy. Wspólnotą tą jest diecezja i jej komórka – parafia. Organista ma być zatem człowiekiem otwartym, włączonym w społeczność, zaangażowanym członkiem Kościoła⁴⁹. Formacja eklezjalna organisty wprowadza go do: przeżywania dojrzałej wiary, poczucia odpowiedzialności za Kościół i osobistego apostołstwa. Świadomość eklezjalna organisty będzie się wyrażać między innymi w tym, iż będzie on człowiekiem dojrzałej wiary i zrozumie swoją obecność w Kościele jako uczestnictwo w potrójnym urzędzie Jezusa Chrystusa⁵⁰:

- *Kapłańskim* – składanie duchowych ofiar i dawanie świadectwa o Chrystusie. Całe życie muzyka kościelnego, a nawet utrapienia życia, staje się duchową ofiarą, którą składa on Bogu Ojcu, łącząc ją w eucharystycznym obrzędzie z ofiarą Ciała Pańskiego. Spełni się w tej funkcji, gdy będzie przyjmował sakramenty święte⁵¹.
- *Prorockim* – organista powinien uczestniczyć w nauczycielskim działaniu Kościoła. Dlatego wręcz zobowiązany jest, by z wiarą przyjmować Ewangelię oraz głosić ją słowem i czynem. Powinien dbać o to, by nauka Chrystusa jaśniała w jego życiu codziennym i rodzinnym. Przez przykład swojego życia organista winien ukazywać innym Chrystusa⁵². A przez to ma on się czuć powołany do współdziałania w służbie wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, uwzględniając charyzmaty otrzymane od Pana⁵³.
- *Królewskim* – chrześcijanin winien być znakiem ukazującym Chrystusa przez świadectwo całego życia wypływającego z wiary, nadziei i miłości. Podjęcie się zadań organistowskich wymaga, by spojrzeć na nie jako na misję, która włączona jest ostatecznie w całe posłannictwo Kościoła. Nie są to zwykłe zawodowe zajęcia. Aby organista pełnił swoje zadania

owocnie, świadomie i umiejętnie, potrzebuje eklezjalnego traktowania swojej funkcji. Do tego wymiaru powinien zawsze nawiązywać, w tym duchu działać i tę świadomość pogłębiać⁵⁴.

Motywacją zaangażowania organisty powinno być: umiłowanie czynności muzycznych, miłość w stosunku do tych, wśród których pracuje, świadomość dobrego wykonywania swojej funkcji, bezinteresowność i dobro innych. Odpowiedzialność za Kościół wyrazi między innymi w zrozumieniu, iż jest powołany do świętości. Ona jest wymogiem tajemnicy Kościoła. Swoją świętość powinien organista wyrazić przez świętość swoich działań, które objawiają się w naśladowaniu Jezusa Chrystusa⁵⁵. We wspólnotach kościelnych działalność muzyka kościelnego jest konieczna do tego, by wypełnić to, czego brakuje braciom, ożywić ducha zarówno pasterzy, jak i reszty wiernych. Ponadto przyciągać do Kościoła ludzi trzymających się, być może, z dala, gorliwie przekazywać Słowo Boże, oddając na usługi Kościoła swoją wiedzę⁵⁶;

b) **formacja muzyczna** – odpowiednie przygotowanie muzyczne organisty jest bardzo ważne, gdyż przez dobrze wykonany śpiew nabożeństwa stają się bogatszą i bardziej intensywną modlitwą. Misja tych muzyków nie polega tylko na oddaniu chwały Bogu, ale jest także skierowana ku całej wspólnotie parafialnej, wspólnotie kościelnej. Jest to również nadzwyczajny sposób proklamacji wiary⁵⁷. Każda forma kształcenia muzyka kościelnego zakłada podwójny cel: zawodowy profesjonalizm oraz postawę wiary⁵⁸;

c) **formacja liturgiczna** – organista, zanim zasiądzie za organami i podejmie zadania muzyczne, powinien zrozumieć liturgię Kościoła. W instrukcji *Musicam Sacram* czytamy o tym, iż oprócz kształcenia muzycznego należy członkom zespołu muzycznego udzielać odpowiednich informacji z dziedziny liturgii i życia duchowego, tak by wykonywane przez nich zadania liturgiczne nie tylko podnosiły piękno świętych obrzędów, ale i budowały wiernych, a także dla nich samych stanowiły źródło duchowego dobra⁵⁹. Pielęgnowanie w sobie poczucia *sacrum* ma wspomagać formację liturgiczną organisty – jest to przeświadczenie, że w liturgii dokonuje się coś świętego, co jest niezależne od człowieka, co wymaga ciszy, skupienia, a nawet

⁵⁴ Por. tamże, s. 50-51.

⁵⁵ Por. Ch. Pająk, *W trosce o nauczanie śpiewu w Kościele*, w: *Muzyka i śpiew liturgiczny. Materiały z sympozjum 20 listopada 2001 roku*, Sandomierz 2002, s. 88.

⁵⁶ Por. Z. Janiec, *Formacja organisty (wybrane elementy formacyjne)*, dz. cyt., s. 50-51.

⁵⁷ Por. tamże.

⁵⁸ Por. W. Hudek, *Ścieżka programowa dla muzyków kościelnych w ramach szkół muzycznych II stopnia*, w: *Muzyk Kościelny*, dz. cyt., s. 42-52.

⁵⁹ Por. Z. Janiec, *Formacja organisty...*, dz. cyt., s. 51-53.

⁶⁰ Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski dla duchowieństwa w związku z wydaniem nowego Mszału ołtarzowego 1987 r., w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 75.

⁶¹ Por. Z. Janiec, *Formacja organisty...*, dz. cyt., s. 51-53.

⁶² Por. Z. Janiec, *Uczestnictwo organisty w liturgii i jego rola poza liturgią*, „Anamnesis” 29 (2002), s. 77-84.

pewnej fascynacji. Oznaką troski organisty o wiedzę liturgiczną jest ciągle poznawanie liturgicznego nauczania Kościoła, a przez to docieranie do istotnej treści zawartej w liturgii⁶⁰. Istotne znaczenie dla liturgicznej formacji organisty będzie miało jego systematyczne uczestnictwo w konferencjach, zjazdach i rekolekcjach organizowanych przez Diecezjalną Komisję Muzyki Liturgicznej, Studium Organistowskie i Diecezjalne Duszpasterstwo Organistów⁶¹.

5. Muzyk kościelny świadkiem wiary

Zebrane argumenty za i przeciw temu, czy organista powinien być osobą wierzącą, dają nam oczywistą odpowiedź. Organista to wierzący, który pełni konkretną funkcję liturgiczną. Uważam, że istnieje zupełnie inny ważny problem, który należałoby tutaj zasygnalizować. Mianowicie problemem nie tyle są organiści mówiący, że nie wierzą, bardziej trudne do zrozumienia jest to, że są organiści ochrzczeni, ale nieutożsamiający się już z Kościołem, a czasem wręcz „walecznie” doń nastawieni. Niejako wybrzmiewa w takiej postawie bezmyślnie powtarzane od wieków twierdzenie: „Jezus tak, Kościół nie”. Ale o tym może wypada napisać już w innym artykule.

Liturgia jest żywą obecnością Chrystusa w Kościele. Człowiek poprzez uczestnictwo w niej w sposób szczególny wyznaje swoją wiarę. Jednym z warunków właściwego udziału w liturgii Kościoła jest śpiew. To on jest radosnym i uroczystym wyznaniem wiary. Każdy chrześcijanin, a szczególnie organista, jest powołany do uczestnictwa w liturgii. Organista staje się współliturgiem przez czynne współdziałanie w czynnościach liturgicznych⁶². Pełni on funkcję liturgiczną – nie jest biernym obserwatorem celebracji, lecz aktywnie włącza się w jej przebieg.

W jaki sposób osoba niewierząca w realną obecność Chrystusa Zbawiciela może w pełni wykonywać pracę i posługę organisty? Czy nastawienie niektórych proboszczów, którzy „zatrudniają” kogośkolwiek na stanowisko organisty, stwierdzając: „oby tylko potrafił zagrać”, nie jest przejawem błędu funkcjonalizmu, relatywizmu i konstruktywizmu? Stwórzmy sobie bezpieczny pozór tego, co można nazwać muzyką liturgiczną, wmawiajmy i utwierdzajmy innych, że to jest prawda. A przecież muzyk kościelny jest jednym

z usługujących w liturgii i od niego wymaga się także formacji permanentnej, ciągłego konfrontowania się z prawodawstwem Kościoła, jego tradycją, a przede wszystkim konfrontowania się z wielką tajemnicą, jaką jest sam Bóg. Należałoby uświadamiać kapłanów i uwrażliwiać ich na to, że muzyka liturgiczna pełni rolę służebną wobec liturgii, a organista sprawuje w niej prawdziwą funkcję wynikającą z zobowiązania chrzcielnego.

Zastanawia mnie to, czy niewierzący organista przestaje grać i śpiewać, gdy trzeba proklamować Słowo Boże. Mam tu na myśli śpiew między czytaniem. A gdy jednak zaśpiewa na przykład takie słowa: „Boże mój, Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza”, to kogo tak naprawdę ma na myśli? Czyżby śpiewał o jakimś nieistniejącym lub wyimaginowanym podmiocie lirycznym? Czy przechodząc przez Kościół z chóru do zakrystii, nie przyklęknie przed Najświętszym Sakramentem, bo przecież nie wierzy, że tam w tabernakulum jest Bóg prawdziwy? To samo tyczy się momentu przeistoczenia. Nie będzie klękał podczas tego wydarzenia i często jeszcze siedział tyłem, jak to bywa za organami? A nawet jeśli uklęknie, to czy ten pusty gest nie stanie się antyświadcstwem, a może i nawet zgorszeniem dla wiernych?

Organista to muzyk kościelny, który swoją grą i śpiewem przyczynia się do większej chwały Bożej i usposabia wiernych do tęsknoty za Tym, który przez sakramentalne znaki uświęca człowieka. Muzyk kościelny Kościoła rzymskokatolickiego to funkcja liturgiczna. Cała jego praca jest skierowana na służbę liturgii, dlatego funkcja ta to nie tylko praca zarobkowa, ale i posługa. Miejszem jego posługi jest konkretna parafia, tam jest posłany i tam też daje świadectwo swojej wiary. Wiadomo, nie jest kapłanem, nie głosi kazań i nie sprawuje sakramentów, ale poprzez chrzest włączony jest w misję kapłańską, prorocką i królewską Jezusa Chrystusa. Jedną z „modlitw organisty” odmawianą przed liturgią wskazuje, że organowy stół gry jest dla organisty swego rodzaju ołtarzem, na którym składa ofiarę swego życia. Jest to bardzo trafne porównanie, które należy traktować jako przenośnię, bowiem ołtarz jest jeden. Jednak prawdą jest, że praca organisty jest specyficzna i wymaga pewnego poświęcenia. Trzeba też powiedzieć, że w pewnym sensie organista jest osobą „rozpoznawalną” w parafii, jest kojarzony z daną parafią i z założenia nawet łączony z wiarą

chrześcijańską. Sposobem i stylem swego życia świadczy o tym, kim powinien być chrześcijanin. Różnie mogą się potoczyć losy każdego człowieka i nie zawsze może on w pełni uczestniczyć w sakramentach, ale nadal na mocy chrztu jest chrześcijaninem uczestniczącym w misji Chrystusa.

W określeniu „muzyk kościelny” spotykają się ze sobą dwie rzeczywistości: sztuka i wiara. To zarysowuje nam pewien sposób patrzenia na osobę organisty. Jak zauważa Papież Benedykt XVI, spotkanie człowieka z Bogiem stanowi wyzwanie dla najważniejszych zdolności stworzenia. Człowiek odpowiada na Boże wezwanie tylko wtedy, kiedy w miarę swoich możliwości wkłada w ową odpowiedź całą godność piękna. W ten sposób artyści nie wymyślają sami tego, co może być godne Boga i piękne. To sam Bóg wskazuje i uzdalnia ich duszę poprzez swoje natchnienie, tak samo jak poucza szczegółowo Mojżesza o tym, jak ma wyglądać święty przybytek. Twórczość artystyczna jest więc współpatrzeniem z Bogiem i uczestniczeniem w Jego twórczości. Więcej, staje się odsłoną ukrytego piękna oczekującego w stworzeniu⁶³. Takim artystą jest także organista. To on przez swoją autentyczną wiarę może stać się świadkiem spotkania z Bogiem, a będąc otwartym na działanie Ducha Świętego, stoi na straży świętego przybytku i jego tradycji.

Organista jako muzyk kościelny jest współodpowiedzialny za kulturę muzyczną w danej wspólnocie parafialnej. Swoją zawód winien pojmować jako powołanie do służby Bogu i Kościołowi⁶⁴. Dlatego też praca organisty jest służbą wspólnocie kościelnej i udziałem w świętej liturgii, która jest uwielbieniem Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Kościół polecając poszczególnym osobom ten rodzaj służby, stawia im wysokie wymagania i oczekuje od nich ducha ofiary w pełnieniu obowiązków oraz dążeniu do osobistej świętości⁶⁵.

Jak zauważył Papież Benedykt XVI, liturgia, a w tym muzyka liturgiczna, przeżywa dzisiaj swoisty kryzys. Co więcej, dzisiejsza sytuacja Kościoła, wiary i teologii w znacznej mierze charakteryzuje się tak zwanym zmęczeniem Kościoła⁶⁶. Tym samym wciąż brakuje nam odpowiedniej formacji organistów, dzięki której ten muzyk kościelny zrozumie, na czym polega jego posługa, a także zbuduje i zacieśni więź z Chrystusem i Jego Kościołem. W tym

⁶³ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 150-164.

⁶⁴ *Regulamin organistów Archidiecezji Poznańskiej*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, 2 (2003), s. 31.

⁶⁵ *Pismo urzędowe Diecezji Tarnowskiej*, „Currenda” 2 (2006), s. 214-215.

⁶⁶ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 51-52.

kryzysie jednak tkwi swego rodzaju rozwiązanie. Uważam, że dzisiaj zwłaszcza na organistach spoczywa odpowiedzialność dawania świadectwa o życiu prawdziwie chrześcijańskim. Jako osoba świecka może on w środowisku, w którym żyje, poprzez swoją postawę mówić o Chrystusie. Co więcej, organista przez rzetelne studiowanie liturgii, a przede wszystkim poprzez duchowe jej przeżycie może wrócić do Kościoła, jeśli znalazł się gdzieś na jego obrzeżach. Świętość liturgii oraz zagłębianie się w jej teologię usposobią go do tego, aby poszukiwać Boga. Wzbudzą w nim pragnienie znalezienia Tego, który woła. Pewne gesty podczas liturgii mogą mu pomóc w zrozumieniu jego posługi. Modlitwa przed liturgią jest już swego rodzaju duchowym wejściem w sprawowane celebracje. Natomiast szacunek do proklamowanego Słowa Bożego może wyrażać się poprzez ucałowanie lekcjonarza po odśpiewaniu psalmu responsoryjnego. Jak wiadomo, organista bierze udział w wielu Mszach, szczególnie w niedziele i święta. Jest to dobra okazja do pogłębienia więzi z Chrystusem. Zamiast bezmyślnie używać podczas kolejnego kazania telefonu komórkowego, można oddać się modlitwie, na przykład, liturgii godzin, bowiem jest to szczególny czas Jego uświęcenia. Wymowny jest moment, kiedy na przykład w tygodniu podczas komunii organy milkną, a organista wraz z całą wspólnotą przystępuje do stołu Pańskiego. To, co chciałbym mocno zaznaczyć, to fakt, iż muzyka liturgiczna, jeśli jest dobrze zrozumiana i przeżyta, może stać się narzędziem nawracania, a przez to również motywacją do głoszenia prawdy o tym, że Bóg jest miłością. Jeśli organista jest osobą wierzącą, to liturgia jest pełniejsza, a on staje się wtedy prawdziwym sługą Bożym. ■